Liga wieczności z godzinami
życia S. Andrzeja Awellina,
kazanie o tymże Świętym przez
X. Jana Gawrońskiego 1713 r.

LIGA WIECZNOSCI Z GODZINAMI

Zycia

S. ANDRZEIA AWELLINA,

Klerika Regularnego Teatyna

w Roku Panskim 1712. dnia 22. Maia od Oyca Svviętego

KLEMENSA XI.

Kanonizowanego

Albo kazanie o tymze Svvietym, vv oktavvę solemnego vvprovvadzenia Jego do kosciola *Wielebnych. OO. Teatynovv Warszavvskich.* to iest vv Niedzielę starozapustną.

Miane

Przez Wielebnego O. JANA EWANGELISTĘ GAWŁOWICZA. Svviętey Teologij Doktora. Regenta Warszavvskiego. Dominikana.

Roku Panskiego 1713. dnia 5. Lutego.
Za pozvvoleniem Duchovvney Zvvierzchnosci do druku podane.

GEDANI,
Typis JOANNIS DANIELIS STOLLII.

Nayprzevvielebnieyszemu JegoMości Xiędzu,

X. JANOWI KAZIMIERZOWI JUGOWSKIEMU.

Archidiakonovvi Pomorskiemu. Kanonikovvi Wrocłavvskiemu; Skarszevvskiemu y Gnievvskiemu Proboszczovvi

P. O. D.

Dobrodzieiovvi Moiemu.

DO owych uroczystości, splendorow, y apparencyi, przy ktorych w Teatynskim Kościele ANDRZEIA AWELLINA, iako nowego SWIĘTEGO, Warszawa witała: iedney tylko niedostawało tryumfalney arkady; podobno dla tego umyslnie niewystawioney: aby Twoy Herbowny XIĘZYC iey mieysce zastąpił. Nayprzewielebnieyszy M. X. Archidiakonie Pomorski. *Iakoz przyszło do tego, ze tenze Przeswietny Twoy Luminarz, iuz nie przy scianach y gmachach koscielnych, ale przy samego AWELLINA w moim kazaniu wywiedzionych dziełach, niby tym samym, zwycięzcom przyzwoity pałag, ku cci tegoz Swiętego, z siebie efformuie: kiedy lokacya iego w tryumfuiacym Kosciele, przez swiadczenie patrocinacyi mowie moiey do teyze materyi zmierzaiacey, iawnie wyznawa. Do tych czas ten wielki Planeta, w swoiey naturze koncentrowany, przyrodzonemi własnosciami Twoim służył y korrespondował przymiotom; ktoremi tak innych przeszedłes: iako Xiężyczne swiatło pomnieysze gwiazdy, albo niezbrodzony Ocean drobne*

przema-

przemaga strumyki: Cingitur astris LUNA, & in Oceanum rivi cecidere minores. (ap. Parab. Hist. l. 5. c. 51.) *Widzielizmy, iako w młodym ieszcze wieku, to przez Peripatetyczne zawody, to przez Teologiczne kursy,* ad metam honoris *dażac, roznych kompetitorow do Doktorowskiey uprzedziłes katedry.* Haud secus ac tacitam LUNA regnante per Arcton: Sidereæ cedunt acies. (Claudian de Consul. Probin.) *Przypatrzylizmy się nieraz, y przysłuchali Twoim na Ambonach, przy dziwney fakundyi y Apostolskiey gorliwosci, wielce dowcipnym y nad nas znakomitszym argumentom: uwazaiac, iako miedzy temi, ktorym powiedziano:* Luceat lux vestra coram hominibus (Math. 5) *zawsze iasniałes na wybor.* Sicut inter ignes LUNA minores (Horatius.) *J to nam nietayno, iako wzorem Xiężyczney Sfery, podziemnemu swiatu naznaczonemi czasy, swoich udzielaiacey splendorow, dostałoc się po dwakroc, rozlicznych cnot y przyrodzonych ozdob promienie, tak w obce wnosic Panstwa: ze przy ichze samych illuminacyi kazdy Twoię z przerzeczonym Planetą kombinacyą uznawszy, słowy Włoskiego Poety witac cię musiał.* Niveis argentea bigis, LUNA vehit radios (Mant. ap. Fidel. paneg. 3.) *Co gdyby komu mało sie zdało, tak zeby pomienione wielkich Twych przymiotow proby za niedostateczne sadził: pozwolitbym mu indagacyi, z owych Jasnie Oswieconych y Jasnie Wielmoznych Infulatow Polskich, u ktorych w osobliwey zawsze bywałes y do tad iestes estimacyi; pozwolitbym wyrozumienia y z Prześwietney Wrocławskiey Kapituły, w zacne y znaczne Osoby (w ich komput Twoie Imię niedopiero wchodzi) nader dostatniey. tych się niech pyta, w iakim szacunku Twoie chodzą* attributa? *pewnie mu na to badanie zgodnie odpowiedzą:* pulchra ut LUNA. (Cant. 6.) *Sam Kosciol powszechny, od Ambrozego Swiętego hieroglifikiem Xiężyca notowany* (L. 4. Hexam. c. 2) *tylokroc sympatyczne w Tobie uznawał y szacował przymioty: ile razy powagi y swobod iego, naprzeciw lub błędow lub gwałtow insultom, broniacy, fundamentalne racye y dowody, iako w Xiężycznofigurowane tarcze uzbroione szyki, na iego wysyłałes obronę* LUNATIS agmina peltis. (Virg. 1. Æneid.) *To wszystko poniewaz się z analogią do Herbownego Twego Luminarza w oczach swiata działo: przyznac musiemy ze w granicach przyrodzonych własnosci tenze Luminarz stanawszy, Twoie wielkie do tych czas wyrazał zaszczyty y doskonałosci.* *Teraz oto inna na się zabiera figurę, kiedy Swiętemu AWELLINOWI, odemnie, acz niegodnie, wystawionemu, prawie na supplement defektu mego, częsci y honoru przyczyniaiac, tryumfalna z siebie efformuie arkadę.* Arcato cœlum curvamine signans. (Ovid. 11. Meta:) *J to nie bez osobliwey mego kaznodzieyskiego argumentu protestacyi! Bog architekt naywyzszy zasadził kiedys na obłokach wysmienity pałak, względem pstrocin oczom: ale względem przymierza y kompromissu awersyi generalnego gniewu swego od ziemi, sercom ludzkim przyięmny.* Arcum meum ponam in nubibus, & erit signum fœderis inter me & inter terram. (Gen. 9.) *pod ktorym za naszych czasow,* Author Mundi Symbolici, *moiego miedzy innymi postawił AWELLINA, z pewna darow Boskich do niegoz relacyą. Do ktorey imprezy mogłby pomoc utaiony w Twoim Imieniu* (sum ac Iris) *tenze ozdobny semicirkuł: gdyby inney, a tey* cum signo fœderis *Symbolizuiacey, Twoy Herbowny Luminarz, na usługę AWELLINA nie czynił dispozicyi. Ten albowiem kiedy ku cci wspomnianego Swiętego,* arcum tryumphalem *z siebie efformuie: oraz się nagina na uchwycenie y utrzy-*

)(2 *manie*

manie LIGI *WIECZNOSCI* z *GODZINAMI lego; to iest wyrazic usiluie, iako AWELLINOWI by na moment affektem od gorney wiecznosci oderwac się, rzecz była niepodobna.* Avelline potes? (Ib. I 6 n. 189) *Czyni przytym niepłonna otuchę przy wielkiey tegoz Patrona protekcyi, zycia Twego (zyczę długoletniego) terminalnym godzinom o podobnym z wiecznoscia spoieniu. To iest, ze po tych doczesnych, w sferze przymiotow Twoich, zasadzonych splendorach, sporzey y trwaley zaiasnieiesz:* sicut LUNA perfecta in æternum (Psal. 88.) *Kiedy ten nowozawołany w Kosciele swiętym, nieba mieszkaniec, y Twoiey ku sobie poboznosci, y własnych zasług interpozicyi swiadectwo, przed Bogiem złozy;* testis in cœlo fidelis. *Do mnie zas tu na ziemi zostaiacego nalezyc będzie, przy swiadczeniu nalezytey wielkiemu Imieniu Twemu, ktore oto* invoco super me *y na zaszczyt przytomney pracy moiey sprowadzam, obserwancyi, zyc y umierac, Twemu Honorowi, zdrowiu y powodnym iego momentom, za ktoremiby punktualnie nastapiła,* interminabilis vitæ tota simul & perfecta possessio (Boetius l. 3. de Consol.) *obligowanym przed Bogiem*

Sługa

X. J. E. G. D. D.

Unâ horâ fecerunt. Math. 20.

KToby chciał pilno zycia ludzkiego komputowac lata:
wsaystkie, chocby tez naylicznieysze, w iednym dniu zam-
knacby powinien. *P. S.* Zycie nasze w postaci znikome-
go kwiata sprawiedliwy Job reprezentuie. *homo quasi flos* *Job 14.*
egreditur, & conteritur. a z niem S. Nazianzen; *Vita nostra,* *S. Greg. Naz.*
flos suo tempore nascens, & suo tempore marcescens. Zkąd bio- *Or. 10.*
rąc impet, obrocmy oczy na kwiaty; a naprzod na zachwa-
loną od Chrystusa polną lilyą. *Considerate lilia agri.* Az ią *Ma. 6.*
tak opisuią: *Tota vita dies unus.* w iednym dniu zycie całe. *M. S. lib. 11.* *n. 116.*
W teyze sferze y sforze zycie nasze chodzi, za rozsądkiem Filozofa: *Totum vitæ spatium,* *Antiph. ap.*
uni diei æquale propemodum dixerim. Chciał to wyrazić Jan Kliwyiskie Xiaze, kiedy spo- *Stoba. Ser. 98.*
glądaiąc na nikczemnosć lat ludzkich, malował dziką lilyą, z napisem: *hodie; cras*
nihil. Dzis coś; iutro nic! Po polney lilyi obrocmy oczy na ogrodową rozą, ktora się
wrodzoną purpurą y Krolewską miedzy kwieciem zaleca powagą, *regina florum.* Coz
za wiek iey?

Quàm longa una dies, ætas tam longa rosarum. *Auson. e. 14.*
Una dies aperit, conficit una dies.

Do takieyze dzienney tylko trwałosci, ludzie powinni się przyznawać: *unius tantùm* *S. Cl. Alex. l. 4.*
diei vitam habentes. iako Aristofanes a z niego Klemens Alexandryiski perswaduie. Nie- *Strom. C. 4.*
czemuc ow z znakomitey Mediceow familyi Papiez, Leo iedenasty, malował roze w
bukiecie, przy tey inskrypcyi: *Sic florui!* Otoz moy kwitnacy wiek, rowno z rozami,
o iednym się otworzył dniu, o iednym zamknął! Tęz dumę y inni antenaci nasi spie-
wali, y po dzis dzien sobie pod ziemią nucą: *Nos quoque floruimus; sed flos erat ille ca-*
ducus. Tozy nąm wyznawać nalezy, wiek zycia naszego do iednego dnia redukuiąc.
Una dies aperit, conficit una dies.

Tenze wiek y bieg zycia ludzkiego, na iednym obrazie wszystkiemu swiatu
ukazuie Dawid: *In imagine pertransit homo.* W tym sensie, iako się domyslam. Pier- *Psal. 38.*
wszy stworzony malarz iest słonce, od ktorego ludzie malarskiego nauczyli się kunsztu.
Wnidzie ten Planeta na nasz horizont: az zaraz ludzkie w umbrach wyraza obra-
zy. Idzie daley na południe: obraz adumbrowany trwa. Spuszcza się ku zachodo-
wi: y tam ieszcze kazdy na swoy spogląda abrys. Niechze tylko dzienny bieg od-
prawiwszy słonce zaydzie: az owa wszystka niknie delineacya, iuzci iey niewidać. *De* *Isai 38.*
mane usque ad vesperam finies me. W takim obrazie a raczey w takim koncepcie nalezy
nąm zycie nasze obserwowac, rowno z słonecznym zakonczone biegiem. *Nihil est*
toto quod perstet in orbe. Omnisque vagans formatur imago. *Ovid. l. 15.*

Sami to nawet, acz nieznacznie czy poniewolnie, w codziennym pacierzu *Met.*
wyrazamy. Iakze Oyca Niebieskiego o chleb prosisz? *da nobis hodie.* day nąm dzis.
Ut discas per ea quæ dicis, quòd diaria sit vita hominis. reflexya S. Grzegorza. Na dzi- *S. Greeg. Niss.*
sieyszy dzien nie daley chleba zebrzesz u naywyzszego Pana, na znak y dowod dzien- *de Orat. Dom.*
nego zycia twego. Albowiem powinna bydz kommensuracya miedzy uzywaniem
chleba y zycia; a to tylko dzienne według Ambrozego Swiętego: *corporis diurnus ma-* *S. Ambr. l. 2.*
gis quàm diuturnus est usus. Dzis zyię; dzis o chleb proszę. A ztąd sama się gani *de A. Sacr.*
owa zuchwała w niektorych ludziach lat kalkulacya, siodmemi, osmemi y daley
kreskowana krzyzykami; poniewaz wieksze od tych czy Matuzala czy Nestora wieki,
względem Kalendarza Boskiego, iednego dnia ogranicza cyfra. *Mille anni, tanquam* *Psal. 89.*
dies. Radziłbym takim, z tey omylney lat wybiwszy się apprehensyi, wszystkiego
zycia, do iednego dnia, uczynić restrikcyą, tę sobie często powtarzaiąc piosnkę:
Dzien moy; wiek moy. *Singulos dies, singulas vitas puta.* Lucillowi perswadował Se- *Senec. Ep. 102.*
neka. O iak chwali tenze Filozof owego Syryiskiego rządcę Pakuwiusza ktory codzien-

nie po kolacyi kazał ſię ſługom iak niezywego wynoſić, przy tym okrzyku. *Vixit!*
Id. Ep. 12. *Vixit!* Zył! Zył! dzis zycie skonczył! o niem napiſał wſpomniany Seneka: *nullo non ſe die extulit.* W Poganinie nader przyſtoyną, a w człowieku Chrześcianskim ſądziłbym zbawienną tę akcyą, codzien kłaſc termin własnemu zyciu, rowno z Apoſtołem mowiąc:
1. Cor. 16. *quotidie morior.* lub tez kazdy nocleg, z perſwazyi Rzymskiego Mędrca tak
Sen. Ep. 26. zaczynaiąc: *Vixi; & quem dederas curſum DEus alme peregi.* Poniewaz to ieſt nieprzełamana prawda, ze zycie naſze by tez nayprzeciągleyſze niema nic więcey nad ie-
Quint. dec. 4. dnego dnia wymiar. *tota vita hominis, unus eſt dies.* Konkluduię z Qwintilianem.

Dopieroz w porownaniu owey nieskonczoney zapłaty, owey błogosławioney wiecznoſci, wſzyſtkie lata naſze, y przez nie podięte prace, zabiegi, trudy, w iedney ſię maią koncentrowac godzinie, według dziſieyszey Ewangelyi S. *Unâ hora fecerunt.* Ci ktorzy ledwie nietyſiącne lata wazyli na nabycie nieskonczoney wiecznoſci Patriar-
Pagnin. chowie: *Spatio unius horæ fecerunt.* Ci ktorzy po ſiedmdzieſiąt y więcey lat w okro-
S. Aug. Ser. 59. de Ver. D. pnych puſtyniach pod ſamym niebem na niebo pracowali Puſtelnicy: *Unâ horâ operati ſunt in vinea Chriſti.* Wſzyſcy wybrani Panſcy, ktorzy czy przez Tyrannow Katownie, czy przez dobrowolne umartwienia, uſilnie ſwiętey doganiali wiecznoſci: w iednę godzinę, względem wiekuiſtey nagrody, ſwoie zamknyli fatygi. *Unâ horâ fecerunt.*
Sen. de tranq. 1. C. 15. albo słowy Rzymskiego Filozofa rzekę: *Omnes iſti, brevi temporis impenſâ, invenerunt, quomodo æterni fierent.*

To mi iednak z podziwieniem obſerwowac przychodzi, ze gdy innych Sług Boskich dozywotnie o niebo zawody, w ſummariuſz iedney zebrane godziny, wieczney y nieſmiertelney korreſponduią nagrodzie; z kazdą godziną, chwalebnego zycia S. ANDRZEIA AWELLINA, błogosławiona wiecznoſc ma nieuſtayna ligę y ſcisła korreſpondencyą. Tę ligę godzin zycia S. ANDRZEIA AWELLINA z ſzczęsliwą wiecznoſcią, w dalſzey mowie moiey, przy Kaznodzieyskich dowodach utrzymac y Auditorowi memu perſwadowac zechcę. Na częſc w Przenayſwiętſzym Sakramencie utaionemu pokarmowi, wſzyſtkich nas do nabycia wiekuiſtego zycia kar-
S. Cyril. Alex. ap. Beſ. enu. f. 519. miącemu. tak ten Sakrament S. Cyril nazywa: *Cibum nutrientem ad immortalitatem & vitam æternam.*

Nie zyczę w pogardzie miec y z uwagi wypuſzczac dziecinnych lat w młodych
Matth. 18. ludziach. Wſzak to nauka Ewangeliczna: *ne contemnatis unum ex his puſillis.* przytym
Juven. S. 14. ſens rozſądnego Poety: *Nec tu pueri contempſeris annos.* Zawſze rozumy baczne, z
Luc. 1. pierwſzych inklinacyi w dzieciach miarkowały dalſze ich zycia momenty: *quis putas puer iſte erit?* W Tiberiuſzu młodym, z pewnych koniektur, iego Profeſſor *Gadareus* ſproſna
Suetonius. lubieznoſc zmieſzaną z okrucienſtwem upatrzył, y tak go opiſał: *Lutum ſanguine maceratum.* Chłopięciem będąc Juliuſz konkurrowal w Rzymie o wyſokie kapłanſtwo; co notuiąc Sylla, miecz na niego oſtrzył. a gdy umysł iego pſuli przyiaciele, maiąc y do-
Eram. in apopht. wodząc za rzecz niegodną przelanie krwi chłopięcı; on im na to odpowiedział: *deſipitis, ſi in hoc puero non videtis multos ineſſe Marios.* Poznacci to z kazdey pacholęcey akcyi, co z niego będzie. *ex ungue Leonem.* Poznac z pierwſzych godzin naſtępuiące wieku iego diſpozicye. *Nec tu pueri contempſeris horas.* Zaczym y ia pierwſze godziny w zyciu S. ANDRZEIA AWELLINA na trutynę biorę: iako iuz z wiecznoſcią łączyły ſię uwazaiąc.

3. Esdræ 3. Po ſolemnym traktamencie ſmaczno uſypiał Dariuſz, kiedy trzey iego Pokoiowi *problema* albo gadkę miedzy ſię rzucili, coby tez było pod niebem naymocnieyſzego? z tą umową, iz ktoby ia naylepiey trafił y wywiodł, miał bydz od krola, skoro ze ſnu wſtanie, ucczony y udarowany. Kazdy tedy ſwoie zdanie napiſał, y zapieczętowane pod wezgłowek ſpiącego krola złozył.

Pierwſzego ta była ſentencya. *Forte eſt vinum*: mocnieyſze ieſt wino nad wſzyſtkich mocarzow. Niezgadzam ſię z tym ſentimentem. Uwazmy iak wino przema-
Plautus. Pſeud. ga y tryumfuie? tak iako opiſuie Plautus *pedes captat primúm, luctator doloſus eſt.* Kiedy kto z adwerſarzem ſię łamie, iezeli ſiłom ufa ſwoim: za barki ſię z niem lub za paſy bierze. iezli zas słabszym ſię od antagoniſty ſadzi y czuie; tedy fortelem nadra-
Anon. ap. Pol. bia, nogi mu ſidląc, aby go prędzey pokonał. *fraudes ſtruunt, virtute qui ſunt impares.*
Fraus. Tak y wino za zdaniem Plauta, nogi plata ludziom, podczas ie podagra wiąze, aby człowieka ſnadniey uderzyło o łoze. Sztuką y fortelem byè: znac ze podufałey ſiły niema. *Virtute impar.* Zaczym trudno mu eminencyą w mocy przyznawac. Woſta-
M.S.l.9.n.572. tku chocby y moc oſobliwą miało: ta iednak ieſt nietrwała y skazitelna. *ad extremum aceſcit.*

Wtory zaś tak decidował. *Fortior eſt Rex.* Mocnieyſzy ieſt krol. Y z tym ſię
Sene. in Proverbys. niezgadzam! Gani to zdanie Mędrzec Rzymski Seneka: *Errat ſi quis exiſtimat tutum diu eſſe Regem.* Blisko bowiem za krolami y Potentatami ſwiata, kleskâ y zguba chodzi.
Eccleſ. 10. Cor. a Lap. ib. *Omnis potentatus brevis vita.* albo iako â *Lapide* czyta: *Omnis potentis vita eſt brevis.* Zadna

pod

pod niebem potencya nie ieſt trwała. Trafi Mitrydates na Pompeiusza, Pompeiuſz na Juliuſza, y ten na ſwego. *Veniet fortior.* Te ręce ktoremi dopiero łamieſz kolumny, to ieſt męzne karki do ſtopniow tronu twego przyciągaſz, za momencik pod cudze ſpuſciſz kolana. *Horæ momentum intereſt, inter ſolium, & aliena genua.* Zaczym nieprzyznaię wygrany przytoczonemu ſenſowi: *Fortior eſt Rex.*

Luc. 3. *Sen. l. de tran. Vit. C. 11.*

Trzeci naoſtatek napiſał: *Super omnia vincit veritas.* A potym uſtnie (w naſtępuiącym rozdziale) przy obecnoſci krola y Panow rady deklarował: *Veritas magna & fortior præ omnibus.* Prawdziwa mym zdaniem o prawdzie ſentencya; iednak potrzebuie dowodow. Słuchaymyz iak iey probuie. *Veritas manet & invaleſcit in æternum, & vivit, & obtinet in ſæcula ſæculorum.* Prawda trwa, y ſiły bierze przez wiecznoſc, y zyie y mieyſca dotrzymuie na wieki wiekow. To zas z kąd, ze prawda rowno z wiecznoſcią chodzi, y z wiekami nieſmiertelnemi ma kombinacyą? Na zniesienie tey trudnoſci, potrzebna nam pewna adwerſya Grzegorza Weneta. Ten piſze, iz w ſtylu Hebrayskim wſzyſtkie litery, ktoremi to słowo *pravvda* piſzą, ſą kwadratowe. *Characteres ſeu literæ veritatis, ad quadratum tendunt.* Kwadrat zas ieſt wyrazeniem ſtałey, nieporuſzoney, y nieodmienney wiecznoſci. Zkąd owę wieczną Swiętych Panskich rezidencyą w kwadratowey wſzechmocnoſc Boska wyſtawiła figurze, *Civitas in quadro poſita.* Racyą daie Andrzyi Cezaryiski Biskup: *quadrata hæc civitas deſcribitur, ad deſignandum immotam ejus firmitatem.* Więc poniewaz prawda w kwadratowych zamyka ſię literach, a w kwadracie wiecznoſc: toc prawda z ſzczęsliwą wiecznoſcia razem chodzi. Dobrze o niey napiſał Doktor Poganski Epiktetus. *Immortalis & æterna res eſt veritas.*

3. Esd. 4. *Greg. Ven. ap. Niſ. l. p. Po. l. 8. c. 7.* *Apoc. 21. ap. La. Haie. hic. n. 269.* *Anton. Ser. de verit.*

Urodził ſię S. ANDRZYI AWELLIN w Roku Tyſiącnym Pięcſetnym Dwudzieſtym pierwſzym, z rodzicow ucciwych y pobożnych w kroleſtwie Neapolitanskim. A gdy na niego w kolebce ieſzcze y powiciu, mamka czy piaſtunka, iegoz właſną rączką raz krzyz włozyła; tak ſobie w tym zbawiennym zaſmakował znaku: iz ile razy z powicia był uwolniony, natychmiaſt ſię zegnał, częſtokroc wyrazenie krzyza na ſobie powtarzaiąc. Tak zaraz malenki ANDRZYI do krzyza ſię kwapił, tropem Apoſtoła ſwego ktorego imię noſił. *ANDREAS ad crucem veniebat gaudens.* Z nauki Doktorow SS. wywodzi zacny w Zakonie Bazilitanskim Opat *Niſſenus*, pewną y zbawienną konnexią wiekuiſtey chwały z krzyzem. *gloria & crux crux & gloria, quaſi idem ſunt.* Tey nauki znac za oſobliwym inſtynktem Boskim docieki malenki AWELLIN: kiedy krzyza S. Znakiem, częſto przyſzłego zycia ſwego, z chwałą wiekuiſtą, wyrazał korreſpondencyą. Poetow koment, ze Herkuleſa w kolebkach leżącego Juno ſwemi karmiąc pierſiami, o nieſmiertelnoſc przyprawiła; iako wſpomina *Natalis Comes*, a z niem Alciatus w wierſzach ſwoich.

Raul. S. 2. de S. An. Ap. *Niſ. D. 20. p. Pent.* *Nat. Com. l. 2. C. 4.*

Nec priùs eſſe DEus potuit, quàm ſugeret infans.
Lac, ſibi quod fraudis neſcia Juno dedit.

Alciat. Embl. 139.

To zas pewnieyſza co napiſał *Paulus de Palatio*, ze krzyz Swięty Wybranych Panskich, iako Mamka mlekiem, do wiecznego y błogosławionego wykarmił zycia. *Pectus quod lactavit Beatos, Crux eſt.* A tak młodziuchny AWELLIN, gdy pierwſze godziny zycia, Mamce wiecznoſci konſekruie: wczeſnie z nią ligę y porozumienie zabiera. Mowmy to wyrazniey, y w zaczętym ſenſie. Wiecznoſc z mieſzkaniem ſwoim zawiera ſię w kwadracie, *Civitas in quadro*: y krzyz w teyże figurze. *Cùm civitas quadrangularis ſit: per figuram Crucis è diametro dividitur.* A zatym małenki AWELLIN przez uſtawiczną Krzyza Swiętego na dziecinnym ciele expreſſyą, w pierwſzych zycia poſpolitego godzinach, iuz pewną z ſzczesliwą wiecznoſcia zabiera kolligacyą.

Paul. de Pal. in C. 24. M. *Aretas. ap. Jo. de La. Haie. t. 3. in Apoc. C. 21.*

Teraz zas pierwſze w Zakonnym zyciu S. ANDRZEIA AWELLINA uważaymy godziny: bynamniey iednak nie odſtępuiąc od zaczętego argumentu y textu piſma ſwiętego. *Veritas manet, & invaleſcit in æternum, & vivit, & obtinet in ſæcula ſæculorum.* Spyta ſię tu kto: na czym prawda należy? Pamiętam ze Chryſtrus Pan na podobny zarzut, *quid eſt veritas?* dla skrytey iakis przyczyny zamilkł, rezolucyi niedaiąc; lub tez milczeniem ſamym w literach tegoz pytania utaiona reſponſya deklaruiąc: *eſt vir qui adeſt.* Ja iednak zarzuconemu pytaniu zadoſyc czyniąc, tę prawdy definicią daię: *Concordia cordis & oris.* Mąm po ſobie Mędrcow Egypskich, ktorzy na obrazach ſerce ludzkie pod ięzyk podkładali, w tey konnexyi prawdę adumbruiąc, iako *Pierius Valerius* piſze. *Veritatem indicabant ex humano corde gutturi appoſito.* A większy ieſzcze rezolucyi moiey fundament daie S. Auguſtin, tak do kochania prawdy nas exhortuiąc. *Non aliud pectus tegat, aliud lingua proferat.* Jakoby rzetelniey wyrazic chciał: iz natura y iſtota prawdy na zgodzie ſerca z ięzykiem zawisła. Tac to konnexya ięzyka z ſercem wiecznego zbawienia naſzego ieſt fundamentem. *Inter cor & linguam, totum ſalutis humanæ verſatur & geritur ſacramentum.* napiſał S. Chryzolog.

Joan. 18. *Anagr.* *Pier. Val. l. 41.* *S. Aug. de Ver. D. Ser. 29.* *S. Chriſol. Ser. 56.*

Tam wiecznosc, tam pewne zbawienie : gdzie prawdy istota, y istotna prawda. Podźmy teraz do AWELLINA naszego.

Ten Swięty, młodsze lata przebywszy, y szkolne skonczywszy zabawy, w ktorych przez dziwną erudicyą znaczny iuz uczynił progres; obrał sobie naprzod, iakoby za dozywotni stan, Opatrznosci professyą : to iest uwienczony Laurem Doktorowskim oboyga Praw, w konsistorzu stawał z titułem y urzędem Patrona. Coz bowiem iest Stan Juristow y prawnych Patronow, iezeli nie Zakon Prowidencyi albo Opatrznosci? iako o niem dosc dowcipnie (pewnie z nauki Anielskiego TOMASZA

a. 2. q. 49. *Providentia est pars prudentiae*) napisał Poeta.

a. 6. o.

Ap. Engel. D. *Juris prudentes, prudentes jure vocantur.*

18. p. Pent. *Tam bene cum studeant provideantque sibi*

Zakon to chwalebny, y tak wiela zacnymi Swiętymi (ktorych imiona obszernie wy-

D. 1. Adv. licza *Benedictus Fidelis*) ozdobiony. Nawet przy nalezytey obligow swoich obserwan-

Ser. 3. cyi, od naszego Ostienskiego Infułata, nad DOMINIKANSKI y inne Zakony

Apud. Eund. przeniesiony. *Vita bonorum Advocatorum est melior quam Fratrum PRÆDICATORUM,*

Ibid. *& aliorum Religiosorum.* W ten iednak zakon wkradła się głęboko diffidencya y dissidencya miedzy sercem y ustami. Albo, zebym sens moy rzetelniey choc pod zasłoną wyraził, rzekę : w Kollegiach wspomnianey Professyi, nader błądzące znayduią się

Guevara. Ho- zegary, zatym y mylne godziny. Pompeiusz zwoiowawszy Afrykę miedzy licznemi

rol. Prin. in y bogatemi spoliałami, przywiozł tez Biblioteczkę, w wyborne się w prawne obstituią-

Dedica. cą księgi, y dla tego drogiemi kamieniami ozdobioną; a nad nią zawieszony zegar punktualne wymierzał y ukazywał, godziny. Zegar zas w Bibliotece Panow Legistow nietaki; bo lubo Prawnym ludziom słuzy, iednak swego nie obserwuie prawa.

M. S. l. 22. n. Upatrzył do niego *Author Mundi symbolici* tę wadę : ze się w niem kołka często zacinaią

136. y tamuią, poki dobrze namaszezone niebędą. *Unctum progreditur.* Taz iest Panow Juristow przysade : nieruszą ięzykiem, az im ręce dostatecznie nasmaruiesz, według owego, kołkom zegarowym, w nin.eyszym diskursie applikowanego wiersza.

Ib. l. 24. n. 70. *Ne siccus volvente rota crepet : ungitur axis*

Causidicum mos est, ungere, ne taceat

albo według Polskiego rytmu.

Prawo y koło, oboie się kazi,

Tamto bez złota, a to zas bez mazi.

Tenze Autor wspomniany Zegar tak opisał. Niedodasz Zegarowi wagi : stoi iak słup

Ib. l. 21. n. 154. y uporczywie milczy. *Sine pondere mutum.* Przydayze mu cięzaru : az moy zegar

Ib. n. 110. głosno się odzywa. *Ponderibus sonitum.* Co tez y w następuiącym wierszu wyraził,

Nola silet, staque hora. gravi en traho pondera plumbo.

It rota nexa rotis, tinnulaque æra sonant.

Strada. Ib. n. Takiz styl y zwyczay Panow Juristow, *non ullam sine pondere reddere vocem.* Milczą,

109. sprawy zwlocżą, poki im rąk złotą lub srebrną nieobciązysz wagą; Ktorą zaledwie poczuią : nad słusznosc, a często przeciw słusznosci mowią, nieuchodząc owego Zegara,

Virg. 2. Æneid. ktory inaczey skazuie, inaczey bye. *Sono discordia signat.* Tak ięzyk mowi; a opak

Ap. Engel. D. serce diktuie. Zaiste wydzwoniona z tego zakonu *Concordia cordis & oris?*

Pasti. Ja iednak tę przyostrszą wspomnianego Autora minawszy censurę, wszystkę racyą *discordiæ cordis & oris* u Panow Adwokatow ile *in causis facti*, na ich litosciwe, acz nieprawnie regulowane, zwalam wnętrznosci. Czynią to z kommizeracyi, kiedy bronią obwinionego; y wolą prawdy odstąpić, niz w niebespiecznych terminach znayduiącego się winowaycy. Torkwata Tassa do wiezy wsadzono, y na growę sądzono. Patronowie sprawę y zdrowie iego utrzymuiąc, wynalezli, a raczey zmyslili, iakies sprzyiaiące więzniowi *effugium* : Ktorego tez iemu się zwierzyli, perswaduiąc koniecznie, aby tak z więzienia odpowiadał, iezeliby od siebie odwrocić chciał smierrelny

Joan. Manso- dekret. Wczym niemałey z niem trudnosci zazyli, iako w iego Zyciu czytamy. Po-

nella in Vita. dobna Kompassya y innych Prawnych Patronow zegarki często wariuie : to iest wymaga na nich taką ięzyka z sercem dissensya, od ktorey prawda stronic z daleka musi.

Toc się stało z S. ANDRZEIEM AWELLINEM, gdy albowiem w sądach Duchownych sprawy pewnego Przyiaciela, iako Patron bronił; na ochronę iego wynayduiąc dowody, iakos się z prawdą pominął. Prędko potym czytaiąc nabozne

Sap. 1. księgi, napadł na owę Mędrca Panskiego Sentencyą : *Os quod mentitur, occidit animam.* Usta ktore kłamaią, duszę zabyaią, y tak ią głęboko apprehendował : ze wyrzekszy się Adwokata funkcyi, stan swiecki w kapłanski przeminił, pochwili Professyą lepszey opatrznosci, bo Opatrznosci Boskiey, w Zakonie TEATYNSKIM przyiał. Tu zaraz pierwsza iego ustawa była, nigdy przeciw prawdzie niemowić, y na to wszystkie wazyc siły : aby się w kazdey mowie y diskursie iego, usta z sercem nieodmiennie

miennie zgadzały. Przypatrzyc się było realnym S. AWELLINA by w naymnieyszey materyi, dopieroz, w okazyach zbawienia explikacyom, tudziez y bliznich do tey potrzebney ięzyka z sercem kommensuracyi, pracowitym applikacyom. Czy to w potocznych z swiatowymi ludzmi diskursach; czy w owych zarliwych iego kazaniach, ktoremi Neapolim, Rzym, Mediolan, Placencya, y inne miasta napełniał, ta iego zwyczayna konkluzya była: nazywacie się katolikami, a czemuz temu głosowi serce y uczynki niekorrespondnią? nadobne imię ięzyk wymawia; ale *de corde exeunt cogitationes malæ, homicidia, adulteria, fornicationes, furta, falsa testimonia, blasphemiæ.* Czy to w owey trudney, az do przelania krwie podiętey (iako mu iego Spowiednik X. Jan Marinoni tegoz Zakonu, prorokował, iz miał *usque ad sanguinem resistere.*) pewnego Panienskiego klasztora reformacyi, kazda osoba to od niego słyszała: Mowisz zes Zakonna Profeska, zes oblubienica Chrystusowa; a zgadzasz się serce y zycie twoie z tak piękną intitulacyą? Czy nakoniec w własnych modlitwach y z Bogiem rozmowach, ktore iako nader częste, tak pełne niewymowney attencyi miewał, przy codzienney ROZANCA Swiętego pensyi, y głebokiey w niemze zawartych taiemnic zbawienia naszego konsideracyi. Takdalece, iz same niebo, chcąc wyrazic szczera y uprzeymą S. AWELLINA w kazdey okurrencyi, ięzyka z sercem kombinacyą: tę cudowną moc Brzoskwiniowemu drzewu, iegoz własną ręką blisko celi wsadzonemu, dało: iz ustawicznie piętnascie ni mniey ni więcey, iabłek przynosiło, rozne defekty y choroby uzdrawiaiącycl, y kiedys od Xiezniczki Sabaudyiskiey, od Alexandra Montalta Purpurata Rzymskiego, nawet od samego Papieza Pawła piątego, za wielki prezent przyiętych; z taka tychze fruktow konserwacya: ze gdy ieden z nich na czyią potrzebę zerwano, natychmiast drugi wyniknył; aby piętnasta liczba, Taiemnicom ROZANCA Swiętego (w ktorym się AWELLIN nieopisanie kochał) korrespondniąca zawsze wcale była. To sekret liczby owocow! Ale uwazmy naturę samego drzewa, na ktorym osobliwie wyłączonym, Bog to cudo, w zyciu S. AWELLINA, y po iego smierci przez czas niemały, sprawował. Z indagacyi ciekawych rozumow, ma to Brzoskwinia: iz liscie wielce do ięzyka podobne, owoc zas serce ludzkie wyrazaiący z siebie wydaie. *Math. 15.*

Fert folium linguæ, fert poma simillima cordi. *Alciat. ap. M.*

Przez co znaczy się szczera prawda, na zgodzie ięzyka z sercem należąca, iako temuz drzewu, dla przytoczoney iegoz własnosci *Camerarius* przypisał: *Concordia cordis & oris.* Więc ze S. ANDRZYI AWELLIN, wyzuwszy się z funkcyi Adwokacialney, y Stan Duchowny, pochwiliłZakonny przyiąwszy, nieprzestayney ięzyka z sercem pilnował kombinacyi, to iest w kazdych okazyach, prawdą szedł y szczerością: dla tego wspomniane na Brzoskwiniowym drzewie, od Nieba odebrał swiadectwo y zalecenie. *S. l. 9. n. 370. Ap. Eund. Ibid.*

Tuby nalezało nieiednemu stanąc, y w tę cudowną S. SWELLINA wpatrzywszy się Brzoskwinią, onęz na duchowne swoie akkomodowac zbudowanie. Mowisz z Bogiem na modlitwie zostaiąc? Starayze się o to, aby serce twoie z ięzykiem się zgadzało, chroniąc się owey niesmaczney przymowki: *Populus hic labiis me honorat; cor autem eorum longè est à me.* To iest, swiatowe zabawy, y prozne, podczas bezbozne serca zarzuty, odmiatay od siebie: iezeli chcesz uprzeymą, a samemuz tobie pozytkuiącą Boga uszanowac modlitwą; według owego, acz prostego, iednak nabozneg wiersza. *Matth. 15.*

Ante DEum stantes, ne sitis corde vagantes,
Si cor non orat: in cassum lingua laborat *Ap. Lu. Evang. D. 12. p. Pent.*

Mowisz z ludzmi? y tam trzeba wspomnianey serca z ięzykiem kommensuracyi; o ktorą temi czasy w naszey Polsce haniebnie trudno. Wpłątały się miedzy nas (Boze się pozal!) powszechne kłamstwa, krzywoprzysięstwa, zdradzieckie wykręty, y gruntowna pradwy exterminacya. Owe pseudopolityczne *Servit ore*, bez przychylnosci serca, owe Machiawelskie kompromissy, bez intencyi dotrzymania; dopieroz przysięgi przy niecnotliwych restrikcyach: *Lingua locuta fuit, corde probante nihil*, szeroko się w Polsce zagęsciły. A czyz się to godzi? Chcesz blizniego, czy Pana czy rownego, tym fortelem oszukac, a sam się niem matasz y na duszy zabiiasz. *Fallit jurantem, juratio facta perartem.* Są drudzy tak niewstydliwi, ktorzy w zwyczay zabrane kłamstwa, płaszczykiem wolnosci, z owem Lakonem zasłaniaia, ktoremu gdy zadano: *Mentiris*, odpowiedział: *quia liberi sumus.* Wszakem wolny? skłamac mi wolno. Nad co nic szpetnieyszego! To zes wolny, wolno ci Pana, wolno sąd oszukać? y z ową Machiawęlską przysiąc restrikcyą? Ey nie zgadząm się! Cięszkiz to błąd y zawod sumienia! Są y tacy, ktorzy o własney radząc konserwacyi, y chcąc miec assekurowaną fortunę, do przewrotnych udaią się wykrętow; zapisy, podczas y prawne fałszuia księgi. Azaz y to niezawod? fortunę utrzymac; a duszę zabic; dobr doczesnych nabyc; a z wiecznych byds kwitowanym; zyc pewnym chleba: a niepewnym nieba. *Plutar. in Apopht.*

 ba. *Nul-*

S. Bernardus ap. L. Evang. p. 1. fol. 12. Sap. 1. Psal. 5. Ap. Eng. Dom. Pass.

ba : *Nulla satis magna securitas, ubi periclitatur æternitas.* Nieczytali znac tacy, owey, ktora w S. AWELLINIE zbawienny sprawiła skrupuł, propozicyi : *Os quod mentitur occidit animam.* Albo Pismu niewierzą, ktore takim wieczną obiecuie zgubę. *Perdes omnes qui loquuntur mendacium.*

Traianus Cesarz, krolowi Tracyi wiarołomcy y rebellizantowi odebrane krolestwo, iegoz synowi dochowac chciał, ktorego do siebie z tą intencyą wziął na wychowanie. Wyirzy pewnego czasu z Pałacu : az ow krolewic miasto szkoły w sadzie po drzewach się wspina, y tam otrząsaiąc owoce. (ufam iz nie brzoskwiniowe) czas niemały trawi. Wraca się potym na pokoie; az Cesarz zoczywszy go pyta się : gdzies był? odpowie : w szkole. Na to Cesarz : idz mi z oczow! fora y z Rzymu! iuz y z moią opieką y z Oycowskim pozegnay się krolestwem! *quia non decet Romam veritatis matrem, filium habere mendacem.* Czyz inney, owi wierutni kłamcy y wykrętarze maią się od Boga w godzinę smierci spodziewac deklaracyi? Rzecze takim Bog : chciałem wąm, stracone przestępstwem pierwszego Rodzica Niebieskie krolestwo, z osobliwey przywrocic łaski : a wy nią pogardzili. Bog iest Prawda; iakze ma kłamcom y mataczom sprzyiac? Zaczym takich na zgubne imię, y na wieczną potępi zgubę. *Perdet omnes qui loquuntur mendacium.*

Wrocmy się teraz do naszego AWELLINA. Tęn swięty kapłan, ze pierwsze duchownego zycia godziny, przez zgodną ięzyka z sercem harmonią, konsekrował prawdzie : prawda zas (iako wywiodłem) rowno z wiecznoscią chodzi, *æterna res est veritas* ; tym samym wspomniane godziny y ich wzytkie momenta, scisło z wiecznoscią wiązał, y w nieprzerwaną adaptował ligę. To iest, w pierwszym duchownego zycia trakcie (iako tez Wielebny *Thomas à Kempis* swoich informował Nowiciuszow) *æterna semper gessit in mente.*

Ser. ad Novit. p. 1. f. 1.

To kiedy S. AWELLINOWI zgodnie przyznaiemy : na następuiące w iego zakonnych progressach godziny, pilne obracaymy oczy.

3. Reg. 6. Salomon, pierwszy koscioł wystawił P. Bogu, z wielkim nakładem y splendorami. Miedzy ktoremi ten osobliwie notuie y zaleca Izraelskich krolow kronikarz : ze owę częsc koscioła, ktora się łączyła z wewnętrznym Przybytkiem Panskim, ozdobił blachami z wybornego złota ciagnionemi, kazdę z nich złotemi takze gwozdziami do scian przybyaiąc. *Domum quoq; ante Oraculum, operuit auro purissimo : & affixit laminas clavis aureis.*

Ze w Domach politycznych y na Pałacah Panskich, złotą Fortunę nalezałoby mocno do mieysca przytwierdzac, *affigere clavis aureis* : kazdemu wiadomo. Albowiem ta Bogini snadniey się da znalesc, niz utrzymac. *Fortunam citiùs reperias, quàm retineas.* Płochazto y niestateczna Pani, nigdzie mieysca zagrzac nie umie. *Probibetq; Clotho, stare Fortunam.* Sewerus Cesarz, stylem Antecessorow swoich, Złotą Statuę Fortuny w gabinecie chował, ktorą umieraiąc dwiema Synom testamentem legował; przy tym ordinansie : aby alternatą po dniu u nich mieszkała : zkąd ią, y dobrze, nazwano : *Fortunam diariam.* Dziennaz to rezidentka, trybem gosci prędko się rwie z mieysca, y z iednego do drugiego przeiezdza Domu. *Versatur celeri sors levis orbe rotæ.* Albo iako ią Ovvidiusz opisuie. *Passibus ambiguis fortuna volubilis errat.* Nieczemuc ow fortunat, przy niezliczonych dostatkach y pomyslnych powodach, zawsze markotny y teskniący, gdy był spytany : o co się troskasz? czegoc nie dostaie do tak wielkiey Fortuny? odpowiedział : braknie mi bratnala ktorym bym tę Fortunę w Domu moim przybił, aby się z niego niewynosiła. *Sibi deesse (respondit) clavum unicum, quo Fortunam tam propitiam affigam, ne avolet.* To tak w Domach politycznych, nalezałoby złotą Fortunę gwozdziami przytwierdzać y utrzymywac.

Publ. Mim. ap. J. Lips. l. 4. Polit. c. 9. Sen. in Thy. Tra. 2. Spartian. in Severo ap. Parab. Hist. l. 2. Tibull. l. 1. Ovid. l. 5. Tri. Drexel. Opus. 7. Joseph. C. 12.

Dopieroz w Domu Boskim, ile teraznieyszemi czasy; tey ostroznosci około fortuny Bogu oddaney, zazycby potrzeba. Justinian Cesarz, roku pierwszego panowania swego, wszedł w dom za..ey Damy Juliany z wysokiego Aniciow pokolenia idacey, prosząc od niey złota na pospolitą pomoc : na to krotko odpowiedziała Juliana : zbiorę wprzod intraty moie, ktoreć wiernie produkowac zechcę; z nich weznięsz co będzie wola twoia. A tym czasem wszytko złoto, zwoławszy Rzemieslnikow, na sciany koscioła S. Polieukta Męczennika rozbic y kosciol ozdobic kazała. *Domum ante oraculum operuit auro purissimo, & affixit laminas clavis aureis.* Zaprosiła potym Cesarza z tym komplementem : Owoz moie złoto ktorem zebrała, bierz coć się podoba. Przepłonył się Cesarz na tę deklaracyą : y z tym szczegulnym zyskiem z koscioła wychodził. Wtym Juliana, iako diskretna Dama, w nagrodę onego zapłonienia, pierzcien mu darowała, z tak bogatym kamieniem, ktory wyrownał w szacunku wszystkiemu złotu na przerzeczony kosciol rozbitemu. Niechze by temi czasy dano licencyą swieckim Panom na branie Fortuny koscielney : pewnieby się około niey inaczey krzatali. Padałyby się gwozdzie, ba podobno y bratnale; a zatym spadałyby blachy y owe *Vota* złote y srebrne, ktore pobożnosc Antenatow Bogu ofiarowała; poniewaz widziemy,

S. Greg. Turon. l. de gloria. Mar. C. 133. Ap. Baron. A. 527.

iako

iako bez naymnieyſzego pozwolenia Rzymskiego, ſami ſię diſpenſuią na dochody y ozdoby koſcielne, Tę ich chciwoſc Poeta politycznym nazwał magnetizmem.

Cuncta trahunt ad ſe Magnates aurea, ſicut
Ad ſe magnetes ferrea cuncta trahunt — Ap.Engel. D.10 Quad.

Ale ia z obligacyi kaznodzieyskiey niemogę iey dac inſzego imienia, tylko ze ieſt ſwiętokrackim appetitem do złota Bogu poſwięconego. *AURI SACRI fames!* Coz bowiem ieſt owe uſtaw kucie, na wycienczenie Fortuny koſcielney? co owa Dobr Duchownych, prawem Boskim od wſzelkiego wyiętych tributu, nieznoſnemi podatkami agrawacya? co owe, naczynia koſcielnego, to ieſt na Ołtarz Panski do ſprawowania Nayſwiętſzey Ofiary oddanego, markotne aprehenſye, kalkulacye, y na nie takie zamachy: zeby nam trzeba kielichy, Puszki, Monſtrancye, JEZUSOWEGO Ciała y krwie naydrozſzey *receptacula* (ktorych iuz małoco w koſciołach ſię zoſtało) *affigere clavis aureis*, bratnalami do Cyboriow y Ołtarzow przybyac; y to niewiem, czyby y tak aſſekurowane były. Coz to wſzyſtko? iezeli nie wierutny appetit na Fortunę Bogu konſekrowaną? *auri ſacri fames.* Atenczykowie, *titulo religionis*, to ieſt wypłacaiąc slubowane dary koſciołowi Delfickiemu, Statuę Minerwy palmę w ręku trzymaiącey, bogato pozłoconą, do niegoz poſłali. Coz ſię ſtało? Krucy uczyniwſzy huczek, gwałtownie na ow uderzyli poſąg, y wſzyſtek z pozłoty złupili. *Impetu facto Corvi, roſtris aurum morſicantes abraſerunt.* A czyz trudno pod te nieſzczęsliwe czaſy, o takich krukow, cale na Domy Boskie, dopieroz na powagę Rzymskiey Zwierzchnoſci, niereſpektuiących. (*hic niger eſt: hunc tu Romane caveto!*) ktorzy koſcioły, Ołtarze y Obrazy Swięte z złotych ozdob, albo iuzłupią, albo na złupienie ich zęby oſtrzą y appetit gotuią. Coz to robi iezeli nie *Auri Sacri fames?* Boię ſię żeby tacy w piekielney kuzni czy kuchni, tak naſyceni y napoieni niebyli, iako kiedys Partowie Marka Kraſſa Rzymskiego Wodza częſtowali, roztopione złoto w gardło iego leiąc — Pauſan. in Photic. Ap. Par.Hiſt.l.6.

Dum petit Euphtatem, fatis lacrymantibus, aurum.
Quod ſitiit Craſſus, mortuus ille bibit. — Ap.Beſſ.Emmel. f. 961.

Łaknyłes y pragnyłes cudzego złota? naſyc ze ſię niem teraz do woli, Toc nieſtrawna porcya! Toc nieſmaczny traktament!

Domum quodq; ante oraculum operuit auro puriſſimo, & affixit laminas clavis aureis. 3. Reg. 6. Przez ten Dom figurowane ieſt Niebo, o ktorym koſcioł Swięty ſpiewa: *Platea & muri ejus, ex auro puriſſimo.* Ktorego tak ſą ſzacowne ozdoby: ze względem nich złoto naſze błotem ieſt, y w garcarskich rękach formowaną skorupą. *Suſpiciamus Cœlum, & intelligamus ſtatum illius gloriæ tantò melius effectum: quanto luteis teſtis aurum eſt melius.* Na złotych blachach ſą tam takze złote gwozdzie: nie dla aſſekuracyi ich od rąk łakomych, gdyz te tak wyſoko niezaſięgą, *quò fur non appropiat;* ale dla wyrazenia y diſtinkcyi wiecznych obietnic Boskich, iako napiſał Wielebny Beda. *Clavi aurei quibus erant affixæ laminæ, ipſa ſunt promiſſa æternæ claritatis.* Y niby to, niepoięte momenta Swiętey wiecznoſci, owemi ſą notowane y wyrazone gwozdziami. — S. Chryſoſt. in ep. ad Rom. Luc. 12. V. Beda. l. 1. de Templo. c. 12.

Te gwozdzie, o iak głęboko! przez wſzyſtek czas Zakonnego zycia, mysl y ſerce S. ANDRZEIA AWELLINA przenikały; y owſzem tak ſię w iego zanurzyły duszy: iz niebyło tey godziny, ktoreyby on *ad promiſſa æternæ claritatis* niereferował: troſzcząc ſię uſtawicznie o owę niepoiętą wiecznoſc ſprawiedliwym w nagrodzie przyrzeczoną. Karol piąty Ceſarz zegarek w ſignecie noſił nader miſternie zrobiony; albowiem przy punktualnym biegu, na kazdą godzinę cwieczkiem albo ſztyfcikiem przyciaczał palec Ceſarski, tyle razy, y w takiey liczbie, w iakiey owa godzina chodziła. Co u Karola na palcu, to u naſzego ANDRZEIA na ſercu działo ſię. Niebyło tey godziny, w ktorąby owe drogie a oraz oſtre ſztyfty y cwieki, momenta wiecznoſci notuiące: *clavi aurei ſunt promiſſa æternæ claritatis*, ſerca iego nieraziły. Dokuczały mu ciężko, owſzem tak gwałtownie wnętrznoſci iego przenikały: az ſię do roznych oſob, po ratunek udawac muſiał. Radził ſię naprzod, w tych ducha skrupułach zoſtaiąc, Błogosławioney Baptiſty Genuyskiey, doſwiadczoney w doskonałym zyciu oſoby; ktora mu liſt wielce pocieſzny, y te chmury troskania rozpędzaiący, napiſała. Niedoſyc na tym, trzeba było S. AWELLINOWI, cztery, podczas piec kroc na dzien, ſpowiednika upraſzac o uwolnienie ſumnienia przez Sakramentalną pokutę; ktoremu więc, nie bez ſerdecznych łez, przy ſpowiedzi mawiał: *Pater, erone ſalvus? erone ſalvus?* Oycze moy, czyz ia będę zbawiony? czyz doſtąpię oney zbawienney wiecznoſci? A gdy y Spowiednika, iego tesknicom niepomogły konſolacye: nakoniec z nieba ratunek odebrał; kiedy owe dwa Koſcioła ſwiętego nayiaſnieyſze Luminarze, to ieſt S. AUGUSTIN Hyponenski Biskup, y z niem Anielski Doktor S. TOMASZ *Aquinas* (ktorych AWELLIN codziennie oſobliwym wzywał y ſzanował nabozenſtwem) z nieba do iego Celi zſtąpili; na obia- — Petraſan. l. 3. f. 96.

 ſnienie

ſnienie ſerca grubą mgłą tęskliwego troskaniania otoczonego. Tam dopiero ci nie-
biescy Teologowie, przez długą konferencyą skrupuły AWELLINA rozwiązawſzy
y doskonale uſmierzywſzy, iuz go w podufalſzą z Swiętą wiecznoſcią wprawili kor-
reſpondencyą. Albowiem słowy ich, iakoby nowemi, a ſerce głęboko przenikaią-
Eccles. 12. cemi gwozdziami, wſparty : *Verba Sapientum quasi clavi in altum defixi* ; iuz beſpie-
niey w niebo ſię wpatrywał, z niem oczami, a z wiecznoſcią tam utaioną, affektem
Psal. 79. y myslą ſię łącząc, *annos æternos in mente habuit*, y w ſamym skutku, owe *Symbolum* Ja-
kuba Namurskiego Biskupa z Zakonu Swiętego Oyca FRANCISZKA, ſobie nabo-
L. Evan. p. 1. znie przywłaſzczał : *Urget æternum*! Gdy pytano Anaxogorę, do czegoby ſię urodził?
f. 9. odpowiedział : *ut cælum contempler.* Teyze diſpozicyi miał bydz Empedokles, ktory
Bes. Enncl. na podobne pytanie, tę dał deklaracyą : *ut astra*
f. 938. *Aſpiciam ; cælum subtrahe, nullus ero.*
Powierzchowne to były wſpomnianych Filozofow niebios kontemplacye. Swię-
tego zas AWELLINA częſte na owę gorną Oyczyznę ſpoglądanie, z we-
wnętrznym ducha appetitem do ieyze poſſeſſyi, wiązało ſię. *Sæpe inſpiciebat
cælum, & vim patiebatur, quòd illius poſſeſſione non gauderet.* takw ſummariuſzu
Zycia iego czytamy. Jakoz, iezeli według Legiſtow iedno ieſt *poſſeſſio* co
pedum poſitio? naſz S. AWELLIN przez owe częſte y nabozne kontemplacye,
tak ſię applikował do nieba : iz prawie (iako zwyczaynie mowiemy) iedną nogą
w niem ſię znaydował. Ktos dowcipny, uwazaiąc pewnego Ablegata, przy dziwnym
obrocie y zabiegach, nieuſtayną z Dworem Principała ſwego korreſpondencyą, malo-
wał cerkiel na tablicy, a on iedną nogą wkoło biezy, drugą zas punktualnie ſrzodka
Ap. M. S. l. 21. ſię trzyma ; z taką inskripcyą. *Centro pes alter adhæret.* A wiecznoſc co? nadobnie
N. 33. ią *Cornelius à Lapide* definiował : *Æternitas eſt circulus, cujus centrum eſt ſemper circumferen-*
Ad Ezech. C. 1. *tia nunquam.* Tego *centrum*, tego *ſemper*, tak zwawo w doczeſnym Zyciu S. AWEL-
LIN pilnował : iz prawie iedną nogą o nie ſię opierał, drugą owe ziemi okrązaiąc
mieyſca, ktore, na ratunek duſz ludzkich wybiegaiąc, luſtrował. W takich z wie-
cznoſcią świętą koniunkturach, mogł naſz AWELLIN owemi ſię Tertulliana zaſzczy-
Tert. ap. Man cac słowy. *Terram ſuſpenſo pede tenemus.* Jedną nogą tylko ziemi ſię tykam, y onę
ſi Bibl. tr. 52. obchodzę, ludzkiemu służąc zbawieniu ; drugą niebios zaſięgam, y niby tam iuz
f. 486. ſtoię. *Centro pes alter adhæret.*
A my, katolicy! iak tez świętey a nieograniczoney wiecznoſci korreſponduie-
Odyſ. l. 8. my? Rzekę co prawda! Jedni o nię cale nic, a drudzy mało co dbamy. Homerus
piſze, iz Kalipſo y Circe deklarowały nieſmiertelnoſc Uliſſeſſowi, iezeliby zaslubioną
ſobie porzucił Penelopę. A on co na to? Dla skazitelney przyiazni zysku, ofiarowaną
M, S. l. 4. N. 631. wzgardził nieſmiertelnoſcią. *Maluit immortalitate quàm ſponsâ deſtitui.* Czyz mało w
wieku naſzym, podobnych widziemy deſperatow, ktorzy Boga za doſtatki, a te czę-
ſto niecnotliwie nabyte, za nierządy y Nierządnice, kwituią z Nieba ; wyrok czyniąc
z owych wiecznych y nieskazitelnych Dobr : aby ſię przy marnoſciach świata, przy
lubieznoſciach ciała, y przy innych wſciekłego appetitu ſatisfakcyach utrzymali. *Ma-
lunt immortalitate, quàm probris deſtitui!* Mogliby ſię tacy wſtydzic owego Pogańskiego
piſarza, ktory więcy cnotę z nieſmiertelnoſcią ſzacował y zalecał, niz te przemiiaiące
Saluſtius ap. fortuny, y urody. *Divitiarum & formæ gloria fluxa atq; fragilis eſt ; virtus clara æternaq;*
Cont. Mariale. *habetur.* Coz potym kwitnąc w czaſie y znikomym wieku : a ginąc na wieki? *Florent*
tr. 14. Con. 3. *ad tempus : pereunt in æternum!* Są drudzy ktorzy cięſzkich waruiąc ſię zbrodni, podczas
S. Aug. ap. L. E. o błogosławioney zamyslaią wiecznoſci : ale nikczemnie, prawie iako przez ſen. Ko-
1. p. f. 9. łacą do nieba : ale iednym paluſzkiem ; obiema zas rękami świata ſię, y iego marno-
ſci chwytaią. I ci nie ſą bez nagany! Coz nam bardziey potrzebnego, o co ſię uſilniey
ſtarac nalezy, czy o doczeſne, czy o wieczne dobre mienie? Ey przecięc o wieczne!
S. Bernar. Ep. kto zas o nie ſzczerze ſię ſtara, w tych doczeſnych marnoſciach cale ſmaku niema. *Æter-*
111. *nis inhianti, faſtidio ſunt tranſitoria.* Radziłbym takim, pilno zwazyc, co Jozef Manſi
w Bibliotece Moralney, alleguiąc po ſobie S. Wincentego Ferreriuſza, napiſał. Umarł
człowiek dziwnie przykładnego y Bogoboynego zycia ; w tym iednego z przyiacioł
iego wzięła chętka do wiadomoſci, czy tenze umarły minąwſzy czyſciec proſto wſzedł
do nieba. Trwa w tych myslach ; az widzi owę imaginowaną oſobę, wſzyſtkę ogniem
ogarnioną. Zadziwi ſię y pyta : Co to za ognie? usłyſzy, iz czyſcowe. Za co prze-
bog? (pyta ſię daley.) Wſzakes ty człowiecze Bogu nalezycie y bez nagany służył?
Bierze odpowiedz : Prawda ieſt ; iednak ze nietak iak trzeba było, y niewſzyſtkiemi
ſiłami, ſtarałem ſię o świętą wiecznoſc ; dla tego w tych cięſzkich pozarach czyſco-
Manſi Bibl. wych, ieſtem do czaſu zatrzymany. *Eò quòd in vita ſua, cæli gloriam, eò, quo par erat*
Mor. tr. 10. *ardenti deſiderio, non quæſiiſſet.* Mowcie z teraz co chcecie światownicy : alleguycie pil-
f. 427. noſc waſzę w wyſtrzeganiu ſię ſmiertelnych grzechow ; iezeli przytym bardziey ſię
applikuiecie do światowych marnoſci, niz do gorney wiecznoſci : chwalic was nie-
S. Hieron. in mogę ; owſzem gromicby potrzeba, przy owey S. Hieronima deklaracyi. *Nil bo-*
Pſ. 91. *num eſt : niſi quod æternum eſt.*

Lepiey

Lepiey ſwięty ANDRZYI AWELLIN gorney korreſpondował wieczności, y z nią tym ſamym zycia ſwego łączył godziny : ze uſtawicznie myślą y affektem tamtych roſkoſzy, *promiſſa æternæ claritatis*, ſięgaiąc : prawie w progach niebieſkich ſtawał. takdalece : ze ſię mogł z owym Arcibiſkupem Herbipolenſkim bezchełpliwie zaſzczycac : *Omni momento, ad oſtium æternitatis ſto.* Co ieſzcze obſzerniey w oſtatnich, a prawie ogołem we wſzyſtkich iego uznamy godzinach. *Manſi. lib. 10. 34. n. 11.*

Iſai. 38. Zaſzła Krola Ezechiaſza przez uſta Prorockie, okropna nowina. *Diſpone domui tuæ, quia morieris tu, & non vives.* Rozporzadz dom twoy, albowiem wkrotce umrzeſz y zyc niebędzieſz. Oto widzę, y kmiecią gunią, y krolewſką purpurą, ſmierc zarowno trząſa. *Vitam non prorogat oſtrum.* Jednakim prawem y władzą, Panſkie pałace, iako y zagrodnicze naiezdza lepianki *Raulin. ap M.S.l.11.N.206*

æquo pulſat pede pauperum tabernas Regumq; turres *Horat. l. 1. Od. 4.*

w tenze ſens, ledwie nie temi słowy napiſał S. Hildebert : *Mors non pluribus ſtadiis ab Aula, quàm à tugurio diſtat.* Na kazdą kondicyą y fortunę, ten w Niebieſkim konſiſtorzu uchwalono zelazny wyrok. *Morieris tu, & non vives!* Coz na tę nieſmaczną wieſc Ezechiaſz? Łzami ſię zalawſzy, ſupplikuie Bogu o dilatę tegoż dekretu, alleguiąc zaſługi ſwoie, y zupełne na kazdy czas ſerca z Bogiem łączenie. Co miarkuiąc Pan naywyzſzy, przyczynia wſzechmocną władzą ſwoią, zycia Ezechiaſzowi na lat piętnaście. *Ecce ego adiiciam ſuper dies tuos, quindecim annos.* To to tak u Boga naſzego nietrudno o przydatek lat pobożnym Panom; iako tez o ſkrocenie zycia zaciętych prawa Boſkiego gwałtownikow. Czytamy u Zonary, iako ſprawiedliwy Bog uiął czternaście lat zycia Anaſtazemu Ceſarzowi, głownemu rozboynikowi Wiary y Koſcioła świętego, ſtraſzną oſobę do niego z naſtępuiącą poſyłaiąc legendą. *Ecce ob perverſitatem fidei tuæ, annos quatuordecim vitæ deleo!* Tu zas widziemy, iako Ezechiaſzowi poboznemu krolowi (ktoremu na ten czas z ſporządzenia przyrodzonych przyczyn umierac należało) lat piętnaście przydaie. *Ecce ego adiiciam ſuper dies tuos, quindecim annos.* Na dowod zas tego roſkazuie słoncu, aby ſię nazad cofnąwſzy, ſpaczną przez dzieſięc linyi pokazało umbrę, na kompaſie albo zegarze słonecznym Achaza krola. Zaczym Ezechiaſz, nadprzyrodzonym ſpoſobem, *ſole & morte retrogeſſis* (iako Kaſſian mowi) natychmiaſt ozdrowiał. *S. Hild. in Epiſt. quadam.* *Zonar. ap Baron. to. 6. A. 518.* *Caſſianus l. 12. c. 6.*

Przytoczona hiſtorią kiedy kronikarz krolow opiſuie, temi, owę cudowną słonca y cienia retroceſſyą, wyraza słowy. *Reduxit umbram per lineas quibus jam deſcenderat in horologio Achaz, retrorſum decem gradibus.* A Hebrayski text, miaſto wſpomnianych słow, *in horologio Achaz*, czyta : *in aſcenſionibus Achaz*, albo *in gradibus Achaz.* Fundament zas tey werſyi Rabinowie Zydowſcy, według narracyi Swiętego Cyrilla, taki maią. Achaz Ociec Ezechiaſza, wyſtawił w domu ſwoim, to ieſt na dziedzincu pałacu krolewskiego, ſchody kręte, tak miſternie akkomodowane : ze po nich wſtępuiący y zſtępuiący cien słoneczny, wymierzał y reprezentował dzienne godziny. *Dicunt Achazum Ezechiæ Patrem, in domo ſua, velut machina & arte quadam, gradus quosdam confici curaviſſe, qui velut horas numerarent, & curſum ſolis, decurſu umbræ in illis factæ metirentur.* Toz S. Hieronim, bai wyrazniey, piſze. *Ita extructi erant gradus arte mechanica : ut per ſingulos umbra deſcendens, horarum ſpatia terminaret.* Na owych tedy ſchodach *in aſcenſionibus, ſeu in gradibus Achaz*, Bog cudownym ſpoſobem reprezentował Ezechiaſzowi, przyrzeczoną zycia aukcyą : to ieſt przydatek lat piętnaſtu. To zas iak ſię ſtało, uważmy. Na ten czas gdy chorował Ezechiaſz, dzien nie miał więcey tylko dzieſięc godzin, podwoynym cieniem na przerzeczoney Machinie notowanych; gdy albowiem kazdy ſchod umbrę tylko pułgodzinną rzucał : dwoch ſchodow umbry, iednę zupełną ſkładały godzinę. Więc kiedy piſmo święte, wſpomniana retroceſſya słonca y cienia, dzieſiącią linyami notuie : wyrazic chce, ze cien słoneczny, a principalniey ſamo słonce, piącią ſtopniami od południa nazad ſię cofnąwſzy (albowiem w południowy czas ta Proroka z Krolem konferencya była) y znowu temiz piącią ſtopniami, na pierwſze mieyſce, to ieſt na południe ſię wrociwſzy, akces dzieſiąci pułgodzin, a piąci zupełnych godzin, w owym dniu ſprawiło; aby piętnaſtą godzinami, do proporcyi przydanych lat krolowi, był nad inne dni znakomitſzy. Tak diſzkuruie *Cornelius à Lapide* idąc za zdaniem naſzego Kaietana Kardinała. *4. Reg. 20.* *S. Cyrillus ap. Malvendam hic fol. 832.* *S. Hieroni. ap. Eund. ibid.* *Cor. à Lap. ad Iſaia c. 38. fol. 313.*

Tę naukę przyiąwſzy, niebadąm ſię o racyą, dla ktorey Bog wſzechmogący zycia krolewskiego prolongacya w umbrach wymierzył? ale tylko z tey okazyi, krolom y wielowładcom świątowym reflexyą czynię : iako ich potencya, z iednym znikomym cieniem paragon y kombinacya trzyma. Widziemy wielu Panow, omylną ſił y władzy ſwoiey zwiedzionych aprehenſyą, w takiey roznicy od gminu kładących ſię : w iakiey słonce od cienia chodzi; to ieſt, poddanych ſwoich nie za ludzi, lecz za iednę umbrę maiącyc'. (Co tez kiedys w nieiednym Monarſze obſerwował Chryzoſtom święty, *ſuper thronum reſidebat, & inflabatur, & homines alios quaſi umbras deſpiciebat.*) A oni ſami nic nad cien niemaią! Oto ieden pobozny krol bezpochlebnie ſwoię uwazaiąc potencyą, *S. Chryſoſt. hom. 22. Geneſ.*

Pſal. 108. tencyą, tak ſię ſzacuie : *Sicut umbra cum declinat ablatus ſum.* A o innych wſzyſtkich
Ap. Pant. beſpiecznie Poeta ſpiewa : *Qui modò ſceptra gerit, cras velut umbra perit.* Toz znac y
Epiph. ſąm Bog wyrazic chce : kiedy znikomą umbrą, przydane Ezechiaſzowi, wymierza lata.
Zaczym radziłbym Panom y Potentatom ſwiatowym, przytoczony proceder Boſki, a
oraz nikczemnoſc właſną aprehendowac. Do mnie zas nalezy (tamtę minawſzy)
pilnieyſzey domagac ſię wiadomoſci : czemu cudotworca Bog, owę umbrami wy-
razoną krola od ſmierci windikacyą, przy piętnaſtu ſprawił godzinach, do dnia dzie-
ſięcgodzinnego, pięc godzin cudownie przydawszy ? Doydziemy ządanego ſekretu,
pewną ſpekulacyą Angeloma, y Autora *Mirabilium Sacræ Scripturæ*, przed oczy biorac.
Ci notuią, iz piętnaſta liczba na dwie ſię dzieli : to ieſt na ſiodmą y oſmą; a z tych
kazda wyraza wiecznoſc, albo wiekuiſty w niebie ſpoczynek, wſzyſtkim wybranym
Panskim, nietylko względem duſzy, ale tez względem ciała po uniwerſalnym zmar-
twychwſtaniu, nagotowany. Więc kiedy Bog Ezechiaſza od naſtępuiącey ſmierci do
dalſzego ordinował zycia, niby nam zadatek wſpomnianego zmartwychwſtania, a
po niem wiecznego ſpoczynku daiąc : umyslnie przy piętnaſtogodzinnym dniu, na
przerzeczoney Fabryce Achaza, a raczey na iey ſchodach, dziwnemi umbrami wymie-
Agelomus. & rzonym, to dziło ſprawił. *Signum hoc, erat typus præſentis temporis & futuri; ut quomòdo*
Auctor Mira- *Sol reverteretur ad exordium ſui : ita & Ezechiæ vita ad dexteros annos rediret, nobiſque in*
bil. S. Scriptur. *hebdomade & ogdoade. (quindecim enim dividitur in Septem & Octo : quorum uterq; ſignificat*
L. 2. ap. C. a. *æternitatem, ſive Sabbatum æternum, & octavam quietis) viventibus poſt reſurrectionem Chriſti*
Lap. Ibid. f. 34. *ſpatia protelentur.*

O! toc godne gruntowney aprehenſyi takie godziny, z ktoremi wiecznoſc ma pewną
ligę y kombinacyą Nalezałoby ie nie na kamiennych Achaza ſchodach adumbro-
wac, ale na ſzacownych a nieskazitelnych notowac diamentach. Chyba ze tym ſamym
owe proſte wſpomnianych ſchodow głazy oſobliwego ſzacunku nabyły : iz wiecznoſci
obraz w cudownym abryſie, a raczey w adumbracyi owych piętnaſtu godzin, na ſobie
wyrazały. A tak mogłbym im bez ſkrupułu tę dac pochwałę, ktorą pewnym kamie-
S. Aug. Quæ. 8. niom dał wielki Auguſtin. *Æternum aliquid ſignificabant illi lapides : cùm ipſi æterni non eſſent.*
ap. Malv. in Teraz do mego AWELLINA powracam. Nic pewnieyſzego, iz ten Swię-
Joſ. c. 4. ty Kapłan przez wſzyſtek zycia przeciąg bez wytchnienia, podobną Achazowey, w ſercu
Pſal. 83. ſwoim wyrabiał machinę : *aſcenſiones in corde ſuo diſpoſuit*, niby po duchownych ſchodach
ku niebu daząc; to ieſt z cnoty w cnotę cogodzinnie wkraczaiąc, *de virtute in virtutem.*
Obległ Uliſſiponę Alfons Krol Hiſzpanski, y roznych ſpoſobow do iey dobycia probo-
wał. Tym czaſem pewny w woysku iego kawaler, Paweł *Gutierus* zwany, w nocy
podſtąpiwſzy pod miaſto, tak zręcznie a oraz odwaznie zelazne kliny w murze miey-
skim zaſadzał : ze po nich iakoby po ſchodach, on naprzod, a za niem drudzy Hiſzpani
do miaſta weſzli. Tę akcyą wymienionego kawalera Alfons wiekopomnym zalecaiąc
M. S. Lib. 17. czaſom, iemu y Sukceſſorom iego, przy innych prerogatywach tituł *Equitis à cuneo* de-
n. 45. klarował. Ledwie nie tak o poſſeſſyą gornego miaſta, ktore *vim patitur & violenti rapiunt*
Matth. 11. *illud*, owey Stolicy Boskiey, w ktorey (iako wyzey namieniłem) wiecznoſc ſię zawiera,
Civitas in quadro : S. AWELLIN konkurrował nowe cogodzina ſtopnie w ſercu
ſwoim zaſadzaiąc, na dobycie y obięcie teyze wiekuiſtey Fortecy. Tak ze mu kazdy
Theod. in Lib. przyznac muſiał (co tez kiedys o Zenonie *Theodoretus* napiſał) *Semper DEI aſcenſus in cor-*
Hiſt. Relig. 12. *de diſponebat.* Wydawały ſię przytym (zebyzmy od przedſięwzietey Achaza Machiny
Sect. 1. nieodſtępowali) na tych ſtopniach y ſchodach, *in aſcenſionibus ſeu in gradibus*, godziny
zycia iego; przy takiey z świętą wiecznoſcią, *cum Sabbato æterno & octava quietis*, lidze y
korreſpondencyi; iaka w naychciwſzym pozyskania zbawienia, moze bydz ima-
ginowana.

Theodorus Muggianus Zakonu karmelitanskiego dowcipny Teolog, malował ſłoneczny
M. S. l. 21. n. 85. zegar na Brewiarzu uſtawiony, przy tey inskripcyi *Nulla hora ſine linea.* Daiąc znac,
iako zawſze godziny w kapłanskich pacierzach wymierzone, niby linye iakie, do pun-
ktu świętey wiecznoſci ściągał y ordinował. Ta pochwała naſzemu AWELLINO-
WI niechay ſłuzy. Nie było tey godziny w zyciu iego, ktoraby ſię iako naydoſkonalſza
linya, o *centrum* uwielbiaiącey wiecznoſci nieoparła. Wſzyſtkie on godziny (ktore tu
ogołem wyliczemy) zaczym wſzyſtkie zycia linye, do tego iednego poządaney wie-
Ib. n. 36. cznoſci punktu, kierowac umiał. *Illuc omnes.*
Naprzod będąc Kapłanem Swieckim, pięc, podczas ſzeſc godzin na meditacyi trawił.
Potym ſtan Zakonny przyiąwſzy, trzema godzinami przed iutrznią modlitwę zaczynał,
nie bez powtorzenia tychze do Boga ſupplikacyow po ſkonczoney iutrzni. Procz te-
go, cokolwiek mu zbywało czaſu od prac Zakonnych, od czytania kſiąg, od ratowania
duſz ludzkich : ten wſzyſtek modlitwie y rozmyslaniu zbawiennemu dawał. Za co od
Pawła Toloſy Arcybiſkupa Teatynſkiego, *miraculum orationis*, cudem modlitwy, był na-
zwany. Zwłaſzcza kiedy na owych z Bogiem rozmowach y uciech wiecznych kontem-
placyach, wſzyſtek ſię zdał przykowany do nieba, iako hiſtorya zycia iego nieſie; tak
Sene. in Thye. ze go kazda owa godzina z gorną wiecznoſcią łączyła. *Ima permutat brevis hora ſummis.*
trag. 2. Codzien-

Codziennie; procz dokuczania włoſienicy, niewinne ciało diſciplinami az do krwie trapił, ſpołobiąc ſię do upodobania Boſkiego, a owę diſciplinę pewnie słowy Piotra Cellenſa zalecaiąc: *Quò acriùs pungit, eò decentiùs pingit pellem carnis meæ.* Co gdy ieſzcze za diſkretne y nazbyt wolne ſądził karanie: innych Zakonnikow upraſzał, aby ſił nie załuiąc, ciało iego krom wſzelkiey kompaſſyi biczowali. Gdyby ſię na ten czas kto AWELLINA ſpytał: co po tak zbyteczney mortifikacyi? pewnieby uſłyſzał od niego: maluię ſię y applikuię do owey, ledwie nie zbytecznie piękney wiecznoſci, y wieczney pięknoſci. Zatym z Zeuxeſem odpowiadam: *Æternitati pingo!*

P. Cell. l. 1. de Conſcientia.

W podrozach, dla naprawy ſkazonych obyczaiow roznemi mieyſcami, podiętych, trafiało ſię nieraz AWELLINOWI, ze w myslach o niebie zanurzony, prawie odchodząc od ſiebie, z konia ſzwankował: od ktorego, uwięziwſzy iednę w ſtrzemieniu nogę, bywał wleczony y tłuczony. az raz od S, Oyca DOMINIKA y TOMASZA z Akwinu, ktorzy reſpektuiąc na codzienne AWELLINA do ſiebie nabozenſtwo, iemuz na ſukkurs z nieba zſtąpili, w tym nieſzczęſciu y oczywiſtym zycia niebeſpieczenſtwie, był ratowany. Te iednak przykre przypadki y bole, umiał ſobie słodzic AWELLIN, z Tertullianem ſpiewaiąc. *Nil crus ſentit in nervo: dum animus eſt in cælo.*

T. V. H. æternitas f. 155.

Tertul. l. ad Marty. Cap. 2.

Z podobney około duſz zabawy, pewnego czaſu, w nocy ku ſwemu klaſztorowi powracaiącego, zaſtał gwałtowny deſzcz; tak iednak Swiętemu Kapłanowi y ludziom ktorzy go odprowadzali, folguiący: iz na zadnego z nich nie kanył. A gdy powſtawſzy potęzny wicher, pochodnia im zgaſił: owę utratę ſwiatła, Bog dziwną iaſnoſcią, w cirkuł albo w koronę, twarz AWELLINA otaczaiącą, y mieyſce przez ktore ſzli oſwiecaiącą, cudownie nagrodził; nie bez namienienia AWELLINOWEY na ten czas z wiecznoſcią korreſpondencyi *Rotunditas coronæ, ſignificat illius Regni æternitatem.*

S. Bonav. de 7. donis S. S. C. 11.

Ządał uſilnie za Boga y ſprawiedliwoſc cierpiec: a zaſinakowawſzy ſobie w trzech ranach na twarzy od pewnego ſwawolnika podiętych, wſzyſtkę krew wylac dla Chryſtuſa pragnył; częſto to ſzczęſcie, nie bez chwalebney zazdroſci, Męczennikom wymawiaiąc, y przy ſerdecznych wzdychaniach wołaiąc: *Ah Martyres! ah Martyres!* Niechby ieno kto chciał wiedziec racyą tych AWELLINA affektow: pewnieby mu z owym Biſkupem Eugeniuſzem, za prawdę y ſprawiedliwoſc zycie wazącym, odpowiedział: *Illud eſt vita æterna, mori pro juſtitia.*

S. Greg. Turon. ap. T. V. H. ætern. f. 155.

W uboſtwie tak ſię kochał, iz tą cnotą (ktorą on matką innych nazywał) chcąc ſię upodobac Panu Bogu, przybierał ſię w ſzaty podłe y proſte, nieodmieniaiąc ich przez dwadzieſcia łat, a innych przez dwadzieſcia y ſzeſc: tak ze dla pełnoſci łat, trudno miał kto rozeznac z iakiey materyi były; a tym czaſem w tym ſtroiu na niebo ſię wzbyał y po niem biegał. *Pauper in Cælo, tanquam in pavimento ambulat.* Scipion Rebiba Kardinał, poſtarawſzy ſię o Biſkupią doſtoynoſc dla AWELLINA (toz po drugi raz Auguſtin Kuzan takze Kardinał uczynił) ſtroy Biſkupi onemuz w podarunku przeſłał: ktory on natychmiaſt przedawſzy, pieniadze miedzy ubogich rozdał; a Kardinała promocyi ową ſię Ludwika dziewiątego Francuſkiego Krola manifeſtacyą złozył, ktorą przy odmalowaney pod Niebem koronie wyraził: *Volo ſolidum, perenne.* Nawet ſamemu Papiezowi Grzegorzowi Czternaſtemu za podobną doſtoynoſc podziękował, rezignacyą iey, wiecznoſci ſzacunkiem ſobie nagradzaiąc. *Omnium rerum præſtantiſſimum eſt: quod æternum eſt.*

S. Chriſoſt. hom. 48. in Matth.

Manſi. B. M. tr. n. 14.

S. Aug. QQ. qu. 12.

Jakoz, wzgardziwſzy wſzyſtkiemi doczeſnemi rzeczami, nawet y ludzką konwerſacyą, tak ſię iuz uſtawiczną z Bogiem iednoczył kontemplacyą, y tak odłączoną od zmyſłow duſzę wiecznemi podeymował roſkoſzami: ze słodkoſc ich na iego świętą twarz wynikaiąca, w onęz wpatruiącym ſię innym oſobom, nietayna była. A lubo te ſmaki, naſtępuiącemi (ktore częſto powtarzał) chciał ukrywac słowy: *Secretum meum mihi;* iednak tym ſamym wydawał ſię z owey ſekretney taiemnic niebieskich kommunikacyi *Cælum, quia celat ſecreta DEI, à celando dicitur.*

S. Bernardi. de 7. Do. SS. a. 3. C. 2.

A gdy przyſzedł czas, ktory pracą y laty nachylonego AWELLINA, nieuſtayne affekty y anagogiczne do nieba zawody, w perſonalne iegoz z wiecznoſcią złączenie przemienic miał: o czym tez był przed zblizaiącą ſię ſmiercią z nieba aſſekurowany. *Cum morti fuiſſet obnoxius, factus eſt de immortalitate ſecurus.* Swięty Starzec w kapłanſkim ubierze do Ołtarza przyſtąpiwſzy, oſtatnią mſzą temi z Pſalmu zaczął y zakonczył słowy: *Introibo ad altare DEI.* Wnidę do Ołtarza Panſkiego: nie do tego tu na ziemi reką ludzką uformowanego; ale do owego wiecznego, na ktorym Bog chwałą ſwoią to ieſt widzeniem nieſtworzoney iſtoty, karmi y naſyca wybranych ſwoich. *Hìc altare accipitur pro gloria cæleſti: quæ dicitur altare, quoniam ſicut hìc in altari Chriſtus per fidem eſſe creditur: ita in illa gloria per ſpeciem facie ad faciem cernitur.* Zaczym przenoſząc ſię do tryumfuiącego koſcioła, woiuiącemu, przy Ołtarzu oſtatnią daię waletę. W tym apoplexią dotchniony, ſył do celi Zakonney zanieſiony, po niewielkim czaſie ducha Bogu oddał Roku Panſkiego 1608. a wieku ſwego Oſmdzieſiątego Oſmego.

S. Cyprian. ad Demetr.

Pſal. 42.

Incognitus in Pſal. 42. f. 478.

Justinian. in Tobizm. de Superb. remed. C. 12.

Patrzę na te S. AWELLINA lata, y przypominam ſobie pewnego Filozofa, ktory tudziez przed ſmiercią od przyiacioł proſzony, o oſobliwy iaki (niby na niezabudcz) ku ichże zbudowaniu dokument: gdy juz mowic niemogł, dodanym ſobie piorem dwie O O odryſował, a potym ſkonał. Tłumaczyli roznie te litery albo sfery przytomni ludzie; ale ich ſenſy Autor teyze hiſtoryi ſwoim przemogł domyſłem, mieniąc: iz w pierwſzym O, przerzeczony Filozof wyrazic chciał doczeſnego y względem ciała zycia ſkonczony bieg: w drugim zas wiecznego y względem duſzy trwania zaczęty cirkuł. Tę explikacyą gdyby kto w Oſmdzieſiątym Oſmym roku umieraiącemu, y niby dwa wielkie O O przy ſkonczeniu zycia nam zoſtawuiącemu AWELLINOWI, chciał applikowac; pewnieby niezbłądził. Jednak y ia mego niezapieram ſię ſenſu, rozumieiąc iz w tych dwuch cirkułach, nieprzerwane wſzyſtkiego zycia ſwego z wiecznoſcią złączenie, oſtatnim tchnieniem, ſwięty wyraził Starzec: ile gdy te cirkuły w takiey, to ieſt Oſmdzieſiątey Oſmey, notuię liczbie, ktora w piſmie ſwiętym poſpolitą ieſt wiecznoſci expreſſyą. *Octava in Scripturis, pro æternitate poni conſuevit.*

B. Ivo. Carnot. Ser. de Circumci. Domini.

Ciało nawet ſame po ſmierci AWELLINA nad zwyczay miękkie y czerſtwe, to dwakroc powtorzonym rumiencem, to dziwney iaſnoſci wydatkiem, to zywą krwią ktora z iego potroynych ran wytryſnyła, pewna kazdemu o ſwoiey nieſkazitelnoſci y nieſmiertelney porze, perſwazyą dawało. Balſamuią drudzy trupow, broniąc im korrupcyi a wieczney zycząc trwałoſci, iako miedzy innymi o pogrzebie Juſtiniana Ceſarza czytamy.

Corippus. lib. 3.

Centum ſpecies, unguentaq; mira feruntur,
Tempus in æternum ſacrum ſervantia corpus.

Te iednak balſamy y oleiki celuiaca czyſtoſc, procz innych odemnie iuz wymienionych cnot S. AWELLINA pozoſtałe ciało, w kondicyą nieſkazitelnoſci y w kommunikacyą z wiecznoſcią wprawiła. *Virginitas eſt ſibi inſtar odoriferi balſami, quô condita; cadavera incorrupta ſervantur.*

S. Bernardus Ep. 42.

A kiedy po kilku dniach, to chwalebne ciało w trunnę załoſni Bracia kładą: rzecz dziwna! zadnym ſpoſobem pomieſcic ſię niemoze, niby wzroſtu ſobie po ſmierci przyczyniaiąc nad miarę oney, acz od rzemieſnika dobrze przedtym wymierzoney ſkrzyni. Czyz to nie cudo oſobliwe? Oto Sewerus Ceſarz zyiąc ieſzcze mieſci ſię w trunę, z ktorey powſtawſzy wiekſzą iey obſzernoſc nad ſwoię wielkoſc przyznaie. *Tu virum capies, quem orbis non capit.* Toz o Maximilianie pierwſzym *Cornelius à Lapide* piſze. Oto Alexandra wielkiego, ktoremu kiedys wſzyſtek ſwiat ciaſnym ſię zdał, doſc wygodnie ſmiertelne dwiema cwierciami nad trzy łokcie dłuzſze, obeymuią tarcice.

Xiphil. ad Eccles. C. 10. fol. 254.

Cui quondam in vita totus non ſat fuit orbis:
Huic ſeptem ad tumulum ſufficit urna pedum.

Bai innych po ſmierci doſtatecznie, choc małe przykrywaią wieka. Jednemu tylko AWELLINOWI, doſc przeſtronna niewyſtarcza trunna! Widzę ſekret oporu tego. Niechce ſię mieſcic w trunnie AWELLIN y w niey ſię zamykac niedopuſzcza: aby ciało iego y po ſmierci z niebem korreſpondencyą miało; gdyz *cælo tegitur, qui non habet urnam.*

Senec. de remed. Fort.

Tak moy AWELLIN, czy w zyciu, czy przy oſtatnim zgonie, nawet y po ſmierci, do nieba ſię y w niem zamkniętey wiecznoſci referował: aby ſwiatu oczywiſte zoſtawił dowody, iako wſzyſtkie iego godziny z ſwiętą wiecznoſcią nieuſtayna ligę y kombinacyą miały.

Mowmy teraz do ſiebie katolicy! Zycia naſzego godziny, z kiem ſię tez kombinuią? do kąd ſię referuią? Podobno nie tam do kąd AWELLINOWE. Owi ktorzy całe zycie na zabawach ſwiatowych trawią, czyz do ſwiętey wiecznoſci, a nieraczey do doczeſnych y przemyaiacych marnoſci, ſwoie applikuią godziny? Trawi ſię iedna y druga na ſtroiu, trzecia y czwarta na zarcikach. *Garrula cum blandis ducitur hora iocis.* drugie na bieſiadach y roznych krotofilach, inne na wczaſach po pracy taneczney; wſzyſtkie na marnoſciach! Mowze takim co o lepſzey godzin erogacyi, przypomnyi im nieſkonczoną wiecznoſc, kładz przed oczy naypilnieyſzy interes zbawienia;

Tibul. l. 3. eleg. 22.

wienia; usłyszysz iako się do ostatnich odwoływaią godzin; bynamniey nieuważaiąc owey pewnego Xiążęcia Włoskiego na tę odpowiedz repliki.

Seras differs tua fata per horas?
Heu certam præsens non habet hora fidem!

Philoteus ap. M. S. lib. 16. n. 177.

Kto cię upewnił o dozyciu tych godzin, na ktore się odwodząc, zwłoczysz applikacyą do własnego zbawienia? Ktoz wie iezeli ta godzina, ktorey na poprawę zycia wazyc niechcesz, nie iest ostatnia twoia godzina, z ktorey szczegulney y z kazdego iey momentu wiecznosc twoia zawisła? iako miodousty Bernard namienia. *In momento hoc latet æternitas.* a krodzey ieszcze Gwilelm Biskup. *ô momento æternitas.* O iak słusznie takich karczy niebieski Gospodarz w dzisieyszey Ewangelyi świętey. *Quid hîc statis tota die otiosi?* Zycie wasze co iest? wszakze dzien tylko ieden? *Dies hæc est vita nostra* napisał Origenes. A czemuz ten wszystek dzien na proznosciach trawicie? zadney godziny na zbawienie duszy niewazycie? zadney do celu owey gorney wiecznosci nie referuiecie? *Quid ergo statis? quid hæretis? Quid statis? Ex hoc vitæ vestræ momento, omnis æternitas vestra dependet: & statis?* Ey przeciec trzeba nąm się brac do trwalszych a nieustaiacych dobr y pociech. Myaią inne, y same nas opuszczaią: bierzmy się tedy do wiecznych. *Mittamus animum ad illa quæ æterna sunt.* perswaduie Seneka.

S. Ber. S. 17. in Psal. Qui habitat &c. *Ap. L. E. 1. p. f. 9.* *Orig. h. 10. in Math.* *S. Th. Villan. C. 1. de Ascen. D.* *Seneca, Epi. 58.*

A o owych nieco na się diskretnieyszych co rzekę, ktorzy kiedys niekiedys do Boga y własnego odzywaią się zbawienia, więcey czasu na marnosciach trawiąc? Dwanascie iest godzin we dniu. *Nonne duodecim sunt horæ diei?* z tych moze się ktora, ale nader szczupła, świętey wiecznosci dostac. Chciał to wyrazic ow dowcipny, ktory miastò swawolnych komedyow (o iakie podczas ninieyszego zapustu nietrudno) reprezentował na publicznym widowisku wozek bogato przybrany, do ktorego sprzągł dwanascie godzin wpostaci Nimphow, ale w wzroscie nader nierownych; na wozku zas wysoko słonce lokował. Wyiezdza w tak cudnym apparacie tenze Febus na teatrum: az mu zastępuie Merkuriusz y pyta się kto iedzie? odpowiadaią, ten Pan ktory dzien swiatu wymierza, to iest słonce. Pyta się daley: co to za sprzęzay w tym Febusa wozie? usłyszy, ze dzienne godziny Pana swego ciagną. Dowiaduie się ieszcze: czemu nierowne te godziny, iedne cos idą na olbrzymow, drugie wzrostu srzedniego, a niektore z nich karlice? odbiera deklaracya: te ktore nayroslеysze widzisz, są godziny proznowania, długiego na dzien spania, biesiad, uciech, tancow *&c.*: te zas pomierne, są godziny wyrabiania tak publicznych iako y domowych interessow. a owe nader drobne, są godziny modlitw y spraw zbawienia. Własnie ta indukcya przy swey explikacyi, nasze reprezentuie czasy, a raczey złe czasu uzycie. Rachuy się kazdy w swiatowych zanurzony obłudach, iako godziny trawisz: a uznasz kogo wytyka y gani przytoczona scena. *Mutato nomine de te fabula narratur.* Rachuy się mowię (na mnie dosc namienic) iako nadaremnie, a często na obrazę Boga, na utratę nieba, na nabycie przeklętey wiecznosci, nieoszacowany czas, y nienagrodzone wazysz godziny. Stracisz Fortunę? szkoda to powetowana. Odpadniesz od Urzędow, honorow? wypadniesz z respektow Panskich? y te do ciebie powrocic moga, albo ty do nich. iednego czasu utrata, iest nienagrodzona: iako ktos doswiadczeniem nauczony spiewa.

Joan. 11. *Stengelius in Labyr. C. 13. n. 23.*

Damna fleo rerum, sed plus fleo damna dierum
Rex poterit rebus succurrere, nemo diebus

Ap. L. E. 1. par fol. 300.

Dałby to Bog, zebyśmy lepiey ten drogi czas szacowali, y iego wszystkie godziny iako iedne strumyki do oceanu niezbrodzoney wiecznosci kierowali! *Utinam in hoc omnis nostra cogitatio suspiret & satagat: ut in æternum vivamus!* Dałby to Bog, aby za przykładem y wielowazną instancyą S. ANDRZEIA AWELLINA, kazda nasza ligę brała z wiecznoscią godzina! To iest abyśmy porzuciwszy te marne zawody y konkurencye o przemyaiące dobra: wiecznych y statecznych nieustaynie scigali. *Laxatis curis rerum mutabilium, bona stabilia & certa quæramus.*

Rich. à S. Vict. lib. 1. de erudit. *S. Aug. epist. 103.*

Do czego ktoz nam skuteczniey pomoze: iezeli nie ty, skrytey wiecznosci kolligacie, cudotworny AWELLINIE, ktoremu dzis pospolitym okrzykiem SWIĘTEGO imię daiemy? Był ten czas, kiedy cię własna krew twoia o sprawiedliwosc toczona, świętym nazywała. *Sanctus, id est sanguine tinctus.* Tymze tytułem ccił cię święty Karol *Boromæus*, kiedys mu ty iegoz kanonizacyą duchem prorockim przepowadał. Toz nazwisko słyszałes nieraz w zyciu twoim, od Xiąząt Farneskich. Bai od owey Matrony Włoskiey, ktorey słowa gdy przytomna druga Pani nabrzmiałosc twa-

Fidel. Ser. 2. de Circum. D.

nay cierpiaca, powtorzyła mowiąc : słyszysz Oycze, iako cię ta Pani świętym nazywa? tys ręką policzka iey zwolna się dotknął aby milczała; za ktorym dotknięciem natychmiast wszystka owa zgineła nabrzmiałość. Nawet sam sobie kiedys ten tituł przyznałes; gdy albowiem rozporządzaiąc lokacyą obrazow świętych Pańskich, pytany byłes : a na tym mieyscu kogo postawiemy? śmiałos odpowiedział : moie to mieysce, mnie tam postawicie! Nąz po śmierci, o iak pilno z nieba twoie uwielbienie głosił święty MIKOŁAI Myrenski, przez cztery apparicye zgodne daiąc świadectwo, o twoim z nimże porownaniu w chwale wiekuistey. Za niem nastąpiły dziecinne okrzyki, niewiedziec zkąd, chyba za skrytym instinktem tego, ktory *ex ore infantium & lactentium perficit laudem*, do ogłoszenia świątobliwości twoiey, napędzone. Sami nawet kapłani, gdy zwyczaynie załobną mszą przy twoim pogrzebie zaczynac chcieli; taki opor y martwość w ięzykach uczuli : ze *Requiem* zadna miarą wymowic niemogli; nie bez oczywistey z tąd illacyi, o pewnym uwielbieniu twoim y wkroczeniu w regestr świętych Boga iaśnie widzących. Nam się naostatek dostało, za deklaracyą y dekretem Naywyzszego Pasterza KLEMENSA XI. dziś nąm szczęśliwie panuiącego, publicznemi głosami, tu na ziemi, świętym cię nazywac, y iako possessora świętey wieczności wzywac! Sprawze to, abyśmy nietylko na tym padole, ale y w owey gorney krainie, to iest w tryumfuiącym kościele, przy tey się rekognicyi utrzymali; zeby za pomocą twoią to się na nas w skutku ziściło, co nam święty Hieronim w kompromissie zostawił,

Psal. 8.

S. Hieron. in Regula Monach.

Ad hoc nati sumus : ut maneamus

Æterni

Amen.

FINIS.